

PRZEDPŁATA

miesięcznie:

w Radomiu 2 korony
za edn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIE NIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 2 listopada. Na froncie wschodnim: Front arcyks. Karola: W okolicy na południo-wschód od przełęczy Czerwonej Wieży poczyniliśmy dalsze postępy. Wojska sprzymierzone, walczące na nieprzyjacielskiej ziemi, na południe i południo-wschód od Brasso (Kronstadt) odparły ataki rumuńskie. W południowej Bukowinie i w okolicy Capulu pomyślnie przedsięwzięcia na przedpolach.

Front ks. Leopolda baw.: Wojska niemieckie gen. Tersztyańskiego wyrzuciły nieprzyjaciela pod Witońcem (na południe od Sołotwiny) z silnie oszańcowanej pozycji. Wzięto do niewoli 22 oficerów rosyjskich i 1500 szeregowców, zdobyto 10 karabinów maszynowych i 3 miotacze min.

Nowa ofensywa włoska.

Na froncie włoskim: W Gorykiem rozpoczęła się nowa ofensywa włoska. 2-ga i 3-cia armja włoska, które po ostatnich wielkich walkach uzupełnione zostały nowymi wojskami, zaatakowały w bok od Gorycji. Pierwsze ogólne natarcie odparte zostało dzięki bohaterstwu naszych wojsk. Kiedy silny ogień w ciągu przedpołudnia wzmógł się do nadzwyczajnej gwałtowności, piechota nieprzyjacielska koło południa przeszła do szturm. W dolinie Wippachu za wszelką cenę miały być zajęte w górze na wschód od Wertobjicy. 7 brygad nieprzyjacielskich, pchniętych do ataku na wązkim terenie, zostały tam w zupełności odparte. Na północnej części wyżyny Karsu niebawem po godz. 11 nastąpił nowy atak piechoty włoskiej, który w końcu opanował naszą przednią, zupełnie rozbitą linię. Okalające kontrataki naszych wojsk, wyrzuciły Włochów, atoli Lokwica pozostała w rękach nieprzyjaciela. W ataku tym brało udział 8 dywizji włoskich.

W południowej części wyżyny, mimo zaciętych ataków, zatrzymaliśmy wszystkie pozycje. W sukcesach wczorajszych walk mają wybitny udział: karyntyjski pułk, obrony krajowej Nr. 27 i wsławiony zachodnio-galicyski pułk obrony krajowej Nr. 32. Odparły one stojąco ataki nieprzyjacielskie i utrzymały się przeciw większej przewadze. Także pułki Nr. 41 i 11 zasługują na pochwałę. Wzięliśmy do niewoli przeszło 1000 ludzi i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 30 b. m.: Na froncie francuskim: Natarcie angielskie na północ od Courcellette łatwo odparto. Ataki francuskie w odcinku Les Boeuf-Rancourt. Nieprzyjaciel odniósł pewne korzyści na północno-wschód od Morval i na północno-zachodnim skraju lasu Saint-Pierre Vaast, w istocie jednak został krwawo odparty. Wojska nasze, mimo zaciętego oporu francuskiego wdarty się w północną część Saily. Na prawym brzegu Mozy ogień w zmaganiu się niejednokrotnie do wielkiej gwałtowności. Zwłaszcza skierowali Francuzi ciężki, niszczący ogień na opuszczony już w nocy przez nasze wojska, stosownie do rozkazu fort Vaux, w którym wprzód wysadziliśmy w powietrze ważne części.

Na froncie wschodnim: Zdobyliśmy pozycje rosyjskie, wysunięte na lewy brzeg Stochodu, pod Witońcem. Wzięliśmy 1530 jeńców, 10 karabinów maszynowych i 3 miotacze min. Nasze straty małe.

Na Bałkanii: Konstanca była bezskutecznie ostrzeliwana od strony morza.

Ataki serbskie w łuku Cerny i na północ od Nidze Planina zostały odparte. Nad Strumą ożywione walki na przedpolach.

Druga podróż „Deutschland“.

Londyn. (BK.) B. Reutera donosi: Niemiecka podwodna łódź handlowa „Deutschland“ przybyła do portu New London (w stanie Connecticut).

Amsterdam. (BK.) B. Reutera donosi 2 b. m. z Waszyngtonu: Władze celne w New London donoszą, że na pokładzie „Deutschland“ nie było broni ani amunicji. Wydano rozkaz, aby łódź była traktowana jako handlowa. Ładun-

ek łodzi składa się z 750 tonn materiałów do farb, lekarstw i chemikaliów.

Z rządu rosyjskiego.

Petersburg. (BK.) Szef departamentu w ministerjum spraw zewnętrznych. Połowcew, zamianowany został pomocnikiem ministra spraw zagranicznych na miejsce Arzimowicza. Połowcew jest znany jako przyjaciel koalicji.

Koalicjonistom pod uwagę

Krakowski „Głos Narodu“ pisze na naczelnem miejscu pt. „Bez złudzeń“, „Dziennik Kijowski“ zamieścił ważny list swojego korespondenta z Paryża, dowodzący, jak lekkomyślną rzeczą byłoby ze strony polskiej opierać rachunek polityczny na nieuchwytnym i śliskim czynniku, któremu na imię: sympatja, a choćby interes zachodnich państw koalicyjnych. List „Dziennika Kijowskiego“, który wykazuje całą niczość praktyczną ostawionych nastrojów polonofilskich Francji, musiał ostrzegając podzielać na polską skłonność do złudzeń tam, gdzie ona była. Ze względu na tę dydaktyczną wartość, podajemy poniżej główne ustępy korespondencji:

„Sprawa polska—pisze paryski korespondent „Dziennika Kijowskiego“, — znowu zeszała ze szpalt tutejszej prasy codziennej. Właściwie nie zajmowano się nią dłużej, niż 3 dni między 15 a 18 sierpnia, kiedy się rozeszły pogłoski, że Niemcy z Austrią mają ogłosić nową konstytucję dla Polski. Zapowiadany akt nie ukazał się i sprawa została odłożona na półkę, skąd się ją „wydobędzie przy następnej okazji“.

Następnie wyjaśnia korespondent, że prasa francuska wogóle mało zajmuje się polityką zagraniczną, poczem tak pisze:

„Bez obawy, że ktośby mi mógł zadać dementi, można twierdzić, iż, mówiąc ogólnie, cały naród, o ile ma pojęcie o sprawie polskiej, chce, żeby rząd zastosował w tej kwestji swoją politykę do polityki rządu rosyjskiego. O tem nigdy nie należy zapominać. A ponieważ rząd rosyjski w sprawie tej nie powziął zdecydowanego i wyraźnego stanowiska, niema go też w prasie francuskiej. Obraca się ona wciąż w sferze konstrukcji nie politycznych, lecz stylowych i gramatycznych raczej. Całem jej staraniem, żeby podtrzymać w Polakach jak najlepsze nadzieje, na konkretną obietnicę, na coś, coby mogło już nie obowiązywać, nie krępować, lecz w najmniejszym stopniu żenować choćby później sojusznika.

Kilka przykładów rzecz jeszcze jaśniej oświecili.

Czytelnicy przypominają sobie szereg manifestacji słowiańskich, jakie urządził prof. Denis w Sorbonie pod firmą Instytutu Słowiańskiego. Otóż o Polsce wyrażono tam życzenie, aby po wojnie była „reorganizowana“. Oczywiście, pod tę nazwę można podciągnąć wszystko i nic.. Herve, który najczęściej wspomina o Polsce, zużył całą skalę

synonimów, które wyrażają najogólniejsze pojęcia przebudowy, przeróbki, odbudowy itp. Przytem należy zauważyć, że wszystkie te terminy, w rodzaju „renovation“, „reconstitution“ itp., stosowane były w swoim czasie do niewprowadzonego, choć ogłoszonego prawa o — zarządzie miejskim. Z tego można wnosić, jak łatwo zadowolić każdego, gdy nie chodzi o jego własną skórę. Palmę jednak zwycięstwa na konkursie eufonizmów zdobył „Temps“, oświadczając: że „niema przeciwności między Rosją zwycięską, a Polską narodową („entre une Russie victorieuse et une Pologne nationale“).

Oczywiście, wszystko to jest bez wartości. We Francji (jak w Rosji zresztą) jest bardzo małe zrozumienie znaczenia Polski dla układu stosunków między państw. centr. a koalicją. I we Francji (jak w Rosji) wciąż jeszcze spotykamy się z tendencją rozpatrywania sprawy polskiej na gruncie sentymentalnym. Rozumieją i oczekują — mówię tu o szerokiej publiczności, gdyż rząd musi mieć o tem zdrowsze pojęcia — aktu wspaniałomyślności, gdzie chodzi o realne interesy. Ludziom z codziennym praktycznym rozumem nie mieści się w głowie, że Rosja zwycięska nie może „uczynić z Polską, co się jej będzie podobało“. Znajomość historii Rosji i jej stosunku do Niemiec i Polski jest zbyt mała, żeby mogli tu ocenić znaczenie polityki rosyjskiej względem Polski. Przy najlepszych nawet chęciach, przy optymistycznym wrodozonym, niepodobna się dopatrzeć nietylko początków nowego budownictwa Europy, ale pojęcia o tem, czem ono być powinno. Nie można bowiem brać poważnie zapewnień, tak ogólnikowych i tak niejasnych, z jakimi mamy do czynienia „dotychczas“.

K. D.

Ordynacja wyborcza

Dowiadujemy się, że rozporządzenie Generalnego Gubernatorstwa wojskowego w Lublinie, zawierające przepisy wykonawcze do ordynacji miejskiej dla miast: Kielce, Lublin, Piotrków i Radom zostało już opracowane i oddane do druku.

Rozporządzenie to oparte na wyniku konferencji z reprezentantami interesowanych miast oraz sekcji miejskiej Głównego Komitetu Ratunkowego, odbytej w dniach 27 i 28 września br., określa cały tok przygotowania wyborów, ich przeprowadzenie, ukonstytuowanie rad miejskich i magistratów, a wreszcie związaną z wyborami sprawę zgromadzeń wyborczych.

Główne zasady rozporządzenia dadzą się streścić następująco: Listy wyborców, których ułożeniem zajmują się już magistraty na podstawie porozumienia w krótkiej drodze z Generalnym Gubernatorstwem, będą około połowy listopada ukończone i wyłożone do powszechnego wglądu, a interesowani będą je mogli badać i w danym razie w postępowaniu reklamacyjnym żądać sprostowania dostrzeżonych pomyłek. Po ostatecznym sformułowaniu list otrzymają wyborcy legitymacje wyborcze, uprawniające ich do oddania głosu.

Wybory w I kurji odbędą się według zasad zwyczajnej większości głosów, przyczem na 10 wzgl. 12 rannych w tej kurji musi wyjść z wyboru najmniej 5 reprezentatów głównych zawodów, to jest po jednym duchownym, prawniku, lekarzu, techniku oraz przedstawicielu zawodu nauczycielskiego, aby każda rada miejska rozporządzała potrzebniemi siłami fachowemi. W dalszych czterech kurjach odbywają się wybory systemem proporcjonalnym na podstawie wniesionych i ogłoszonych poprzednio list kandydatów w podobny sposób, jak to miało miejsce przy wyborach warszawskich.

Terminy wyborów będą w ten sposób ustanowione, aby wybory zostały przeprowadzone jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, a nowa reprezentacja miejska rozpocząć mogła urzędowanie z Nowym Rokiem.

Na frontach bojowych.

Kłaki, jakie spotkały w ostatnich tygodniach Rosjan i Rumunów w Dobrudży i Siedmiogrodzie, wywołały wielkie zaniepokojenie wśród koalicji, która liczyła na szybki i skuteczny z tej strony sukces strategiczny. Upadek Konstancy, Cernawody i Predealu, na skutek czego wokół południowo-wschodniej Rumunii wytworzyło się silnie zagrożające Mołdawię półkole wojsk sprzymierzonych, usprawiedliwia to przynębnienie, tymbarziej, że ofensywa austro-niemiecko-bułgarska czyni systematyczne postępy. Przy silniejszym naciśnięciu od Campo-Lungu w kierunku Bukaresztu, może się zdarzyć, iż półkole, okalające Mołdawię, zaciśnie się w silny pierścień, który grozi okoleniem korpusom rumuńskim, rozlokowanym na tym odcinku. Zdają sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa sztaby rosyjski i rumuński i jako konkretny projekt biorą pod uwagę możliwość wycofania się na linię Czerniowce-Bukareszt. Sygnalizowane przez prasę narażone sztabów rumuńskiego i rosyjskiego obracały się około tego właśnie projektu, a półrządowa ewakuacja Bukaresztu potwierdza te plany.

Rumunja bowiem, licząc na wydatną pomoc wojskową Rosji, zawiodła się i po części przez Rosję została oszukana. Obiecana przez Rosjan armja, która zaraz po przystąpieniu Rumunii do koalicji miała na front rumuński wyruszyć, swoją liczbą i bojową wartością odbiegła daleko od rosyjskich zapowiedzi. Nie wyruszyła zaś liczebnie dlatego, iż krwawa ofensywa czerwcowa pochłonęła lwia część armji rosyjskiej, jaka podczas zimy przez Rosjan została uformowana. Według bowiem ostatniego wykazu urzędowej centrali kijowskiej straty rosyjskie od czerwca r. b. wynoszą: 1,737,522 szeregowców i 85981 oficerów. Jest to ogromny upust krwi, usprawiedliwiający pogłoski o wyczerpaniu rezerw rosyjskich, niedostatecznej pomocy dla Rumunii i o zamiarach defensywnych. W świetle tych cyfr operacje rumuńsko-rosyjskie skazane są na ofensywną bezpłodność i ograniczają się do obrony granic Rumunii, w które zresztą wtargnęli już sprzymierzeńcy.

Nadszaje na pomoc Sarraila, który od południa miał naskoczyć Bułgarów ofensywnym rozmachem, spełzły wobec wytrwałej obrony linii strategicznej przez wojska bułgarsko-niemieckie. Że i w najbliższej przyszłości ofensywa owa nie ma widoków powodzenia, świadczy o tym list Sarraila do przyjaciół, w którym, powołując się na długość frontu, zły stan zdrowotny wojsk, a przede wszystkim małą wartość bojową swojej armji, usprawiedliwia swoją bezczynność i dotychczasowe rezultaty. Zbliżająca się zresztą zima, ostra zawsze na Bałkanach i fatalny stan dróg uniemożliwiają poważniejsze zapędy ofensywne.

Na innych odcinkach długiego frontu wschodniego niema operacji w wielkim stylu. Miejscowe walki w Karpatach lesistych, pod Brzeżanami i na Wołyniu nie są przejawami ofensywy z tej lub tamtej strony, lecz wynikają z dążności do ustalenia dogodnej dla przetrzymywania linii obronnej. Prace nad budową okopów, umocnień i fortyfikacji połowych wskazują na początek pozycyjnej, zimowej kampanji.

Na zachodzie, natomiast, wre nieustanna, olbrzymia przez wysiłki i krwawą przez straty walka. Obszary nad Sommą poszarpane są od ciężkich granatów, rowów najrozmaitszych systemów i olejów wybuchowych. Ogień armatni trwa nieustannie od kilku dni, następuje atak za atakiem, idą na śmierć tysiące żołnierzy francuskich. Francuzi mogą się poszczycić pewnymi sukcesami pod Verdun. Jak komunikat niemiecki przyznaje, dotarli oni do fortu i wsi Douaumont. Okupili jednak ten sukces olbrzymimi stratami, które przy zaciętej obronie ze strony niemieckiej, pomnożyły liczbę rannych i zabitych. Gigantyczne walki nad Sommą gwałtownością swoją i użyciem najprzeróżniejszych środków bojowych dochodzą do punktu kulminacyjnego są to największe bitwy świata.

Według twierdzenia „Riecz“, liczba walczących na różnych frontach armji pochodzi do 13 milionów ludzi.

NOWY GABINET AUSTRIACKI

Jak już donosiliśmy, dr. Koerber zamianowany został prezydentem nowego gabinetu austriackiego, który uległ rekonstrukcji. Z poprzedniego gabinetu pozostali przy władzy: Georgi, minister obrony krajowej, Hussarek, minister oświaty i Trnka, minister robót publicznych. Świeżo powołani zostali: dr. Klein, minister sprawiedliwości, Schwarzenau, minister spraw wewnętrznych, dr. Stibral, minister handlu, Marek, minister skarbu i dr. Michał Bobrzyński, minister dla Galicji, w miejsce dr. Morawskiego.

Jak donoszą pisma wiedeńskie, jednym z głównych zadań nowego prezydenta będzie uregulowanie kwestji wyżywienia ludności, w porozumieniu z Węgrami. W połowie stycznia ma być zwołany parlament na dłuższe obrady. W kołach politycznych sądzą, że nowy rząd nie napotka na trudności u stronniectw politycznych.

O stosunku nowego rządu do Koła polskiego donoszą: We wtorek przedstawił dr. Koerber swoje plany komisji parlamentarnej Koła i udało mu się

uzyskać jego zgodę na swój program. Twierdzą, że Polacy rzekli się możliwością obsadzenia jednego z resortów. Z tego powodu wysłany został do gabinetu dr. Bobrzyński, uważany za najodpowiedniejszego męża do przeprowadzenia zarządzeń, planowanych przez rząd w najbliższej przyszłości dla Galicji, natury prawno-państwowej.

Wieczór ku czci Wyspiańskiego

Jak przewidywaliśmy, śródowy Wieczór ku czci Wyspiańskiego cieszył się zupełnym powodzeniem. Sala była nabita publicznością ze wszystkich sfer, bardzo licznie zjawili się młodzież. Około godziny 8 przy wejściu do sali panował niesbywały tłok. Przyczyna tego tkwi poniekąd w tem, że przedsiownik sali a zarazem garderoba jest za ciasny.

Z podniesieniem kurtyny na scenie ujrzeliśmy malowniczy widok: na tle amarantowego sztandaru z białym orłem stał na podniesieniu legionista-szerogowiec, prelegent p. J. Bursztyn. Scena ta wywołała żywiołowe oklaski. P. Bursztyn wygłosił z werwą i uczuciem, w pięknej literackiej formie prelekcję o Wyspiańskim, którego stawia na czwartym miejscu pośród genialnych wieszczów narodu. Prelegent narkreślił szkic analityczny twórczości wielkiego poety, nie pomijając apostrof do czasów dzisiejszych, a wykład swój zakończył znanym wierszem Krasińskiego, o jego wierze w zmartwychwstanie Polski.

Następnie artyści teatru p. Siekierzyńskiego odegrali „Klątwę“, tragedję w 3 odsłonach St. Wyspiańskiego. Pisząc o artystycznej stronie tego rodzaju nie codziennego widowiska, należy uczynić pewne zasadnicze zastrzeżenie: wystawienie tragedji wymaga pierwszorzędnych talentów aktorskich, którzyby, posługując się pełnią środków artystycznych, umieli wytworzyć koturnowy patos i atmosferę przejmującej grozy, która stanowi nieodłączny element tragedji. Potrzeba też do tego celu odpowiedniej techniki teatralnej, której dać nie może przygodna scenka. Tragedja jest bowiem najwyższą skalą sztuki scenicznej.

Uczyniwszy to zastrzeżenie, powiedzić można, że artyści teatru Polskiego wywiązali się w „Klątwie“ — w miarę swych sił i możliwości obiektywnych — na ogół zadawalająco. Okazali przede wszystkim dużo dobrych chęci, więcej jeszcze sumiennosci i staranności, a to już jest w danych okolicznościach bardzo wiele. Akcja toczyła się gładko i pewnie. Efekt na widowni był duży. Atoli z przyczyn zasadniczych nie zdołano wydobyc z dzieła owej tragicznej grozy, jaką wytwarza kolizja ludzkich instynktów bohatera z zasadami etyki, religij i przesądów. Były w widowisku „Klątwy“ momenty o silnym napięciu, były sceny zupełnie dobre, lecz nie odczuwaliśmy umiaru, dynamiki w stopniowaniu akcji, zdążającej nieuchronnie do katastrofy. Stąd też, za wyjątkami, nie zarysowały się z należytą wyrazistością indywidualności osób działających i proces tra-

giczny, jaki w nich stopniowo dojrzał.

Uwagi te odnoszą się w pierwszym rzędzie do p. Siekierzyńskiego, który, przynajmniej, był bardzo staranny, lecz obmyślanego i jednolitego planu w jego grze nie mogliśmy się doszukać. Stąd też już w pierwszej odsłonie tak postawił swoją rolę, jakby przewidywał swe dalsze losy. Mówiąc przenośnie, nie była to kolumna z jednego ciosana kamienia, która pada pod nadmiernym ciężarem swej tragicznej winy.

Nadto mieliśmy wrażenie, że niezwykle strój krępował swobodę ruchów p. Siekierzyńskiego, stąd zapewne nieśmiałość jego giestu.

Z męskich wykonawców na uznanie zasługuje p. Ludkiewicz (Pustelnik), aktor zdolny i inteligentny, bardzo poważnie traktujący rolę. P. Pietruszyński nie posiada warunków do roli Sołtysa.

Z ról kobiecych na pierwszy plan wybiła się p. Siekierzyńska, która tak maską swą jak i należytym podkreśleniem akcji utrafiła we właściwy ton roli Matki. Pani Siekierzyńska jest cenną siłą aktorską. Należy uznać sumiennosc p. Młri, która jako Młoda, mimo pewne braki, wywiązała się z zadawalająco ze swej roli, wkładając w nią wiele siły i żywiołu. Niektóre zwłaszcza sceny wyszły z należytą ekspresją i grozą.

Nie wiemy, jakie motywy wchodziły w grę przy wyborze sztuki na Wieczór Wyspiańskiego. Sądzymy jednak, że tak ze względu na ducha czasu dzisiejszego, jak i na trudności wystawienia „Klątwy“ wybór mógł wypaść fortuniej.

W końcu chcemy zaznaczyć ważny fakt. Dochód z Wieczoru przeznaczony, w myśl zapowiedzi, na cel ściśle legionowy. Masowy udział publiczności w wieczorze dowodzi, jaką popularnością cieszą się właśnie obecnie Legiony polskie. Tem radośniej to stwierdzamy, że, mimo, iż pewna liczba pierwszych miejsc, świeciła pustką, to jednak widzieliśmy na sali ludzi, którzy dotąd nie zwykli bywać na tego rodzaju imprezach. Jest to objaw znamieny.

Z Miejskiego Komitetu Doradczego

Na posiedzeniu 31-X br.:

1) Przyjęto do wiadomości rozporządzenie c. i k. Jenerał-Gubernatorstwa z dn. 15 października r. b. o rozszerzeniu granic miasta przez włączenie czterech przedmieść i terenu kolejowego stacji Radom, przyczem postanowiono:

Upoważnić prezydenta do wyznaczenia terminu oficjalnego objęcia przez Magistrat przyłączonych przedmieść po porozumieniu się z c. i k. Komendą obwodową; wezwać na dzień 4 listopada do Magistratu sołtysów przyłączonych przedmieść celem zebrania szczególnych informacji o granicach i ludności; ustawić przy głównych wjazdach do przyłączonych przedmieść tablice z herbem miasta i napisem: — Obwód Radomski, miasto Radom, przedmieście

X. —; do umieszczenia tablic użytkować stare żelazne słupy latarniowe.

2) Wyjaśniono, że zmniejszenie przez Komendę obwodową w poszczególnych wypadkach rządowego podatku z nieruchomości nie stawia zasadą do zmniejszenia dodatkowego podatku na rzecz kasy miejskiej.

3) Postanowiono wyasygnować: Strazy Ochotniczej na wydatki bieżące 400 rubli; za lokal dla laboratorium miejskiego 180 rubli (za 1916 rok) i na chemikalja dla tegoż laboratorium 30 rb.; gminie Radom podatku szkolnego z folwarku Koniówka 69 kor, 30 hal. i z przetrzeni lasu miejskiego 184 kor, 80 hal.

4) Prośbę Zarządu Szpitala dzieciennego o przyznanie stałego miesięcznego zasiłku w kwocie 250 rubli postanowiono mieć na uwadze przy układaniu budżetu na 1917 rok.

5) Prośbę J. Grūna o wypłacenie czynszu za lokal w 1915 r. dla b. Sądu Okręgowego pozostawiono bez uwzględnienia z powodu nieprzedstawienia kontraktu najmu.

6) Ponieważ prawo rozlepiania ogłoszeń i afiszy oddane zostało z licytacji przedsiębiorcy firmie „Trzebiński“ i rozlepianie dozwolone jest jedynie w miejscach, na ten cel przeznaczonych, postanowiono polecić milicji niedopuszczania rozlepiania ogłoszeń i afiszy przez osoby nieuprawnione na parkanach i domach prywatnych.

Koszta leczenia umysłowo chorej Marii Brzeskiej w Szpitalu 6-go Kazimierza za październik i listopad postanowiono opłacać z funduszków miejskich.

8) Postanowiono wstrzymać żądanie płacenia podatków za 1916 rok z nieruchomości przy ul. Lubelskiej № 69 i przy ul. Ogrodowej № 7.

9) Nie uwzględniono prośby właściciela nieruchomości przy ul. Mlecznej № 5a o umorzenie podatków za 1916 rok.

10) Uwzględniono prośby o umieszczenie lub umorzenie podatku szkolnego za 9116 rok następującym osobom: a) umorzono podatek Aronowi Tenenbaumowi (2 rb.), Barbarze Łuczyńskiej (2 rb.) b) zmniejszono Towarzystwu Pomoc Wzajemna do 50 rb., Ickowi Litwak do 3 rb., Chaimowi Najman do 20 rb., Lejzorowi Wajsbrod do 10 rb., Bronisławowi Kozłowskiemu do 30 rb., Kazimierzowi Kozerskiemu do 1 rb., Izaakowi Rozanowiczowi do 10 rb., Herszowi Himelfarbowski do 5 rb.

11) Prośby o zmniejszenie podatku szkolnego za 1916 r. Szumera Gurfi-chla, Marij Spychalskiej, Majlecha Gutmana, małż. Lastman, Hermana Kaukusa, Zarządu Kinematografu Czary, Nuszyna Cynigiera, Joska Grūna, Naftali Taitenbauma, Hersza Zajdmana, Marij Sawickiej i Szmula Butmana pozostawiono bez uwzględnienia.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: piątek 3 listopada, † Heberta B. W., Sylwii śl.: Chwałisława. Wschód słońca g. 7 zachód g. 4 m. 27. Wspominki historyczne. 1806. Dąbrowski i Wybicki przed Napoleonem w Berlinie w sprawie powstania Wielkopolan. 1814. Bitwa I Brygady Legionów pod Brzechemem. 1914. Bitwa II Brygady Legionów pod Pasieczną.

— Msze za poległych w obecnej wojnie. Ojciec św. Papież Benedykt XV w roku 1915 ogłosił dekret, którego mocą zobowiązał kapłanów katolickich, aby co rok w dzień Zaduszny w kościołach parafialnych kapłani odprawili po trzy Msze św. za poległych podczas toczącej się wojny europejskiej.

— Święto umarłych. Dwa dni ostatnie ubiegły pod znakiem żałoby i zadusznych wspominków. Tradycyjnym zwyczajem wyległy na cmentarz tłumy publiczności. Nieprzerwaną rzeką płynęły na cmentarz wszystkie klasy, starcy zgrzybiali i dzieci, a sprzyjał temu ciepły, jakby wiosenny dzień. Rojno było na cmentarzu, lecz nie huczno. Wojna wycisnęła swe smutne piętno i na cmentarzu. Ciemne były tegoroczne zaduszki. Z wyjątkiem kapliczki cmentarnej, nie płonęło ani jedno światło. I groby przybrały skromniej niż po inne lata: wieniec z zieleni, lub wazonik jesiennych kwiatów. Była w tem ubóstwie i skromności, odpowiadającej miejscu umarłych, jakaś niezwykła powaga i dostojność.

Uwagę zwracały na siebie groby poległych w 1905 r.: na każdym krzyżu skromny wieniec świerkowy z czerwona szarfą. Na grobie ucznia Gajewskiego krwawiła się duża szarfa z napisem: „P. P. S. Cześć poległym“. Groby te zwracały powszechną uwagę, zdaleka wskazując, iż leżą tam ofiary carskiego w Polsce panowania, jak krwawy, niezatarty stygmat. Liczni cudzoziemcy podchodzili ku grobom i informowali się o znaczenie tego niezwykłego stroju.

Nie można tego powiedzieć o pochowanych na cmentarzu legionistach. Przypnać trzeba, że zostały one staraniem opiekunek z Ligi kobiet bardzo pięknie obłożone ziemią. Lecz jedna tylko mogiła była przystrojona zielenią i wyciętym z papieru orłem białym. Nie wskazywało to z daleka grobów żołnierzy polskich. Wiele osób szukać musiało grobów i dziwiło się, że nie umieszczono na nich choćby skromnych szarf o barwach polskich, któreby z daleka wskazywały na ich istnienie i mówiły cudzoziemcom, kto w nich leży. Dopiero wczoraj, znane nam osoby szarfy takie umieściły.

Ciemny był również cmentarz wojskowy. Po południu odbyły się na obu cmentarzach uroczyste modły żałobne, w których brał udział korpus oficerski, oddział honorowy, orkiestra wojskowa. Kapelan, ks. Madeja, wygłosił okolicznościowe przemówienie po niemiecku na cmentarzu wojskowym, po polsku na cmentarzu świeckim, gdzie także znajdują się groby żołnierskie.

Wczoraj, przedpołudniem, po nabożeństwie w kościele Farnym, odbyła się tradycyjna procesja żałobna na cmentarz.

Zwrócić należy uwagę, że w śród u bramy cmentarnej panował niebывały tłok i chaos. Milicja powinna była wystawić posterunki, któreby pilnowały porządku i ułatwiały ruch. Byłoby również wskazaniem, aby w takich razach magistrat zarządził, iżby w interesie porządku i wygody publiczność jedną stroną ulicy szła na cmentarz, a drugą wracała, jak się to dzieje w innych miastach.

We śród dopiero dowiedzieliśmy się na ulicy, że Liga Kobiet wydała zna-

czek żałobny na groby. Zdaje się, że ze względu na spóźnione ukazanie się znaczka, widzieć go można było na nielicznych grobach.

Krzyż powstańców na szosie warszawskiej przybrany był obficie w zieleni i barwy narodowe.

— Pogrzeb legionisty. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb ś. p. Jana Hubego ze szpitala na Obozisku. Kondukt pogrzebowy prowadził kapelan, ks. Madeja, w ostatniej chwili uproszony ponieważ kapelan legionowy, ks. Strzemecki nadjechał później. Trumny wioził karawan, na którym widniał wieniec z biało-amarantową szarfą. Za trumną postępowała grupa przebywających w Radomiu legionistów z biurem werbunkowym oraz krewni zmarłego z ojcem. W orszaku żałobnym szedł tłum publiczności. Od bramy kościelnej trumnę ponieśli do mogiły towarzysze broni zmarłego. Nad grobem przemówił w gorących słowach, ks. kapelan Strzemecki, oddając należny hołd pamięci zmarłego żołnierza polskiego, który szczęście swe i życie złożył na ołtarzu miłości Wolnej Ojczyzny.

Ofiary. W dzień Zaduszny dla uczczenia pamięci ukochanych Henryka i Bohdana Gumowskich na Komisję Szkolną składają rb. 3 najbliżsi.

LISTY DO REDAKCJI.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym uprzejmie prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze „Gazety“, że z dniem dzisiejszym z teatrem pod firmą p. Jerzeg Siekierzyńskiego nie wspólnego nie mamy. Łączymy wyrazy poważania z szacunkiem *Władysław Pietruszyński, Eugenjusz Żebrowski, Zdzisław Ludkiewicz, Krystyna Leszko, Izabella Rajska, Zofja Pietruszyńska.*

Radom d. XI 1916 r.

Jak się dowiadujemy, powodem wystąpienia powyższych osób z zespołu p. Siekierzyńskiego są nieporozumienia na tle wykonania umowy.

TELEGRAMY

Ustąpienie posła włoskiego w Paryżu.

Rzym. (BK.) Poseł włoski w Paryżu, Tittoni, prosił o dymisję, ponieważ za radą lekarzy spędzić winien zimę w łagodnym klimacie.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (B. K.) Aj. bułgarska donosi 1 b. m. Na froncie macedońskim położenie niezmiennione. Między Maliniem a jeziorem Prespa nieznaczna walka między strażami przednimi. Na całym froncie od jeziora Prespa do jeziora Doiran słaby ogień armatni. Słabe ataki nieprzyjaciela pod wsiami: Krapa, Bahowo łatwo odparto. Na południe od Tarnawy przepędziliśmy wojska nieprzyjacielskie i zdobyliśmy karabin maszynowy i miotacz min. U stóp Belasia Planina spokój. Na froncie Strumny po ogniu armatnim nieprzyjaciel ruszył prawie na całym froncie, lecz pochód jego wstrzymany został naszym ogniem.

Na froncie rumuńskim sytuacja niezmienniona.

Rozruchy w Rosji.

Sztokholm. W Niżnym Nowgorodzie wybuchły poważne rozruchy, które stłumiono przy pomocy wojska.

Z Grecji.

London. (BK.) B. Reutersa donosi z Salonik: Bataljon piechoty, który maszerował z Verria do Salonik zaatakowany został pod Gidą przez wojska z Katerini, które pozostały wierne rządowi ateńskiemu. Wymieniono kilka strzałów, kilku żołnierzy rannych. W końcu bataljon przebił się przez atakujących.

Lugano. (BK.) „Patris“ donosi, że koalicja zażądała od rządu greckiego wydalenia wszystkich obywateli niemieckich, w tem 8 członków dyplomacji greckiej.

Echa napadu w kanale.

London. (BK.) W Izbie niższej powiedział Balfour na zapytanie w sprawie ataku niemieckiego w kanale: Kontrtorpedowce niemieckie ugodzone zostały pociskami nowej artylerji. Dwa natknęły się na miny i wyleciały w powietrze. Kontrtorpedowiec „Nubia“, który zaatakował flotylę niemiecką, został storpedowany. Byłby się uratował, gdyby nie burza. Kontrtorpedowiec „Flirt“ zaskoczony został w ciemności i zatopiony z bliskiej odległości. Jeżeli celem nieprzyjaciela było utrudnić znacznie służbę na kanale, to mu się to nie udało, choć miał po swej stronie korzystne warunki ataku ze względu na wybór pory i drogi.

Nowa pożyczka rosyjska

Petersburg. (BK.) Minister finansów upoważniony został do wydania pożyczki wojennej w sumie 3 miliardów rubli na 5½%, spłacalnej w 10 latach.

Ogłoszenia.

Feliksa Jezmańska z Makowca pow. Radomski zawiadamia męża swego Jana w armji czynnej będącego w 9 korpusie 70 piechotnej dywizji 12 polowej chlebobiekarni, że jest zdrowa wiadomości otrzymała. 433—1

Helena Kozłńska z Szydłowca pow. Radomski zawiadamia swe dzieci Józefa i Marię Ceglińskich w Piotrogródzie ulica Wielka Dworańska № 12 m. 8, że są wszyscy zdrowi, wiadomość otrzymali. Cegliński Antoni zawiadamia tychże, że matka Ceglińska umarła, jak również i babka Kozłńska zoną; Marcela z synem jest u nas.

Pokój z osobnym wejściem, umebrowany, z wygodami, światłem elektrycznym, przy rodzinie, może być z usługą, do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu u gospodarza, Skaryszewska 17. 432—1